

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie... 9 k.
Półrocznie... 4 k. 50
Kwartalnie... 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie... 12 k.
Półrocznie... 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale i wierzazowe ogłoszenia adresowa po rs. 2 miesięcznie.
Od nalazności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszki Wdowy.
Jutro: Popielec. 40. Męzczeników.
Wschód słońca o godz. 6 min. 48. Zachód o godz. 5 min. 36.
Długość dnia godz. 10 min. 48. Przybyło dnia godzin 8 minut 8.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KRONIKA EKONOMICZNA.

III.

Jeszcze w końcu roku zeszłego izby francuskiej, połączone w kongres, ponownie na laf 7 obraly Grévy’ego prezydentem rzeczypospolitej. Wybór ten nie spowodował w kraju najmniejszej agitacyi i możnaby powiedzieć, że przeszedł niepostrzeżony. Pod tym względem sposób wyboru naczelnika państwa we Francyi jest bezwątpienia lepszym od praktykowanego w Stanach Zjednoczonych. Natomiast konstytucya amerykańska przewyższa francuską pod względem trwałości. m. j. wów. W Stanach Zjednoczonych rząd państwa prowadzący od wykonawczych jest zupełny. Kongres bada, rozbiiera i uchwała prawa i budżety; prezydent wykonuje jego postanowienia, lecz tak jak ani on ani jego ministrowie nie mieszają się do prac kongresu, deputowani i senatorowie nie wtrącają się do wyboru jego współpracowników i nie mają władzy zmuszania go do brania ich z zaalecia reprezentantów, albo też usuwania podług fantazyi tych ostatnich. Ztąd wynika, że ministrowie pewni pozostania na urzędzie, mniej więcej tak długo, jak sam prezydent, mogą ze spokojną głową zajmować się sprawami swoich departamentów i nie są narażeni z drugiej strony na wpływy parlamentarne w wyborze swoich podwładnych. Korzyści tego systemu są, niestety, w znacznej części neutralizowane krótkotrwałością urzędu prezydenta Unii i jeszcze krótszym trwaniem urzędu gubernatorów stanów pojedynczych. Inaczej jednak byłoby we Francyi. Gdyby kraj ten, tak bardzo potrzebujący spokoju, zaprowadził u siebie system amerykański, zyskałby ministery siedmio a nawet czternastoletnie; zyskałby trwałość polityczną i administracyjną, której brak stanowi najpoważniejszy zarzut przeciwko dzisiejszej formie rządu. Wiadomo, że słynny ekonomista Bastiat, był w roku 1848 promotorem tego systemu i napisał pamiętną broszurę o niemożności piastowania urzędów przy współcz-

szem zasiadaniu w parlamencie. Idea niezależności wzajemnej dwu władz, urzeczywistniona w czasach obecnych, mogłaby oddać wielką usługę instytucjom republikańskim we Francyi.

Francuska izba deputowanych oświadczyła się słabą większością za przedłużeniem zajęcia Tonkinu, z żywym zadowoleniem przyjmując wiadomość o zawarciu traktatu pokoju z hawasami, co kładzie kres, przynajmniej tymczasowo, awanturze madagaskarskiej.

Towarzystwo kolonizacyi niemieckiej ustąpiło terytorjów zajętych przez siebie i wziętych pod opiekę Niemiec w lutym 1885 r. na zasadzie patentu cesarskiego (keiserlicher Schutzbrief), — towarzystwu wschodnio-afrykańskiemu. Utworzyło się to ostatnie pod formą spółki komandytowej. Rozległość terytorjów, na których rozciąga się jego panowanie, wynosi około 5,000 mil kwadratowych.

Towarzystwo Nowej Gwinei, założone w sierpniu 1884 r., obowiązało się własnym kosztem przedsięwziąć środki konieczne dla zapewnienia rozwoju handlu, wyzysku gruntu, utrzymania stosunków przyjaznych z krajowcami i pozyskania ich dla cywilizacyi. Tym sposobem otrzymało ono przywilej wykonywania władzy terytorjalnej pod zwierzchnią władzą cesarstwa i kontrolą rządu cesarskiego, zawsze pod warunkiem, że towarzystwo zostanie niemieckiem i będzie kierowanym przez Niemców.

Senat francuski zatwierdził projekt do prawa, uchwalony przez izbę deputowanych, znoszącego ograniczenie stopy procentu w materji handlowej, utrzymując ją w materji cywilnej.

Nie mogąc pozyskać monopolu tytoniowego, pan Bismark zwrócił się do monopolu wódczanego. Jego obszerny projekt „Dziennik” drukował w całości, ze wzglę-

du na ważne skutki podobnej reformy ekonomicznej w państwie ościennem, którego rówój interesuje nas i ogólnie i specjalnie, ponieważ mnóstwo rodaków naszych żyje dotąd z pędzenia gorzałki w drobnych przez siebie utrzymywanych zakładach. Opini publiczna w Niemczech nie okazuje się przychylniejszą temu nowemu zagarniającemu usiłowaniu wielkiego promotora socjalizmu państwowego, niż poprzedniemu. „Vossische Zeitung” twierdzi, że nie potrzeba zbyt wielkiej bystrości, aby dostrzedz cel, do jakiego dążą od roku 1879, to jest od kąd system protekcyjny zyskał trwałe poparcie. Od tej epoki wszystkie nowości ekonomiczne mają na celu zmniejszenie lub zniszczenie działalności prywatnej. Państwo staje się coraz bardziej jedyną podstawą bytu ekonomicznego swoich poddanych. Otóż wiara w państwo niszczy nie tylko wiarę jednostek w ich własne siły, ale, co gorsza, wiarę jednostki we własne idee. Tym sposobem nadejść może czas, jeżeli przeszkody nie staną w poprzek tym usiłowaniom, że będą tylko urzędniczy, albo osoby zależne od państwa. Parlamentaryzm będzie już tylko pustą formą a nie będzie to jego wina; jak utrzymywał kanclerz kilka lat temu, lecz przyczyną tego będzie socjalizm, któremu państwo daje przykład, tworząc swój monopol w dziedzinie ekonomicznej.” Korespondent frankfurcki do jednego z dzienników francuzkich o projekcie tym, jego początku i przyjęciu, takiego doznał w Niemczech, tak się wyraża: „Śmiałość jest bezwątpienia jedną z cech charakterystycznych polityki p. Bismarka. Klęski parlamentarne nie zniechęcają go; pobity raz, nacierają wcześniej czy później powtórnie a często znużenie przeciwników, dezercye zręcznie oszczędzane, zapewniają mu tryumf. Jego polityka ekonomiczna i finansowa ma wiele względów na widoku: zapewnić cesarstwu niezależność fiskalną, wytwarzając mu źródła znaczne i to za pomocą podatków pośrednich lub monopolów; ochraniać przemysł narodowy wobec współzawodnictwa zagranicznego wewnątrz kraju i zyskać dla niego rynki zbytu na zewnątrz; posługiwać się zręcznie żądzą, obudzoną u interesowanych, wielkich

właścicieli ziemskich, rękodzielników, tak, aby ich uczynić gwałtownymi i potulnymi w ręku rządu. Monopol tytoniowy odrzucono, na porządku dziennym jest teraz monopol wódczany. Od parlamentu zażądają jego uchwalenia. Projekt do prawa jest gotów; siła ręk pracuje nad obrobitwaniem motywów.

Wiadomo wam, że p. Alglave, profesor wydziału prawniczego w Paryżu, proponował przyznać państwu prawo wyłącznego nabywania i sprzedawania alkoholu. P. Alglave obiecywał sobie, że z tego źródła wypłynie do kasy państwa 929 milionów fr., co by pozwoliło znieść wszystkie inne podatki pośrednie, z wyjątkiem opłat od tytoniu. Nie sniło mu się o zniesieniu zysku wytwórcy alkoholu, któryby pozostał przed siębiercą prywatnym. P. Alglave liczył na spożycie 116 milionów litrów alkoholu czystego, który państwo sprzedawałoby po 10 franków litr, czyli osiągałoby sumę brutto 1,160 milionów fr. Z tego należałoby potrącić koszt produktu i rabat odstępowany handlującym, wszystkiego 2 fr. Zostałoby dla skarbu 929 milionów. W Niemczech zużywają (nie licząc Niemiec południowych) 240 milionów litrów alkoholu czystego, czyli 8 fr. netto od litra dalo by państwu 1920 mil. fr. Byłoby trudno wyciągnąć sumę tak olbrzymią od spożywców. Lecz nawet przy 1 fr. 25 cent., państwo zyskałoby 300 mil. fr., co nie jest do pogardzenia.

Zaprowadzając monopol kupna alkoholu czystego, rafinując go w zakładach rządowych przez państwo albo do niego należących, odprzedając go handlarzowi, pan Bismark spodziewa się powiększyć dochody cesarstwa, zapewnić dobrą cenę wytwórcom alkoholu, wielkim właścicielom, a wszystko to z krzywdą mas opodatkowanych i spożywców. Wpływ państwa byłby dobroczynnym, nie sprzedawano by już złego alkoholu nieczystego; pijacy dostawali by już tylko towar pierwszego gatunku — kosztowałby może trochę drożej, lecz mniejsza o to, mniejby pili. Nie ograniczy się produkcyi, lecz uorganizuje się wywóz za granicę przy pomocy państwa. Zawsze ten sam system; używać pomocy kasy opodatkowanych, aby dostarczyć cudzoziemcom towa-

PIĘKNA ŚMIERĆ

przez

B. L F O R T J E O N.

Przeład

WIKTORYI ROSICKIEJ.

Zima w tym roku była niezwykle surowa — to też drożyzna wielka panowała w całej Anglii; cena bochenka chleba podskoczyła o jeden penny, a tona węgla kosztowała pięć szylingów drożej. Spiewające ptaki daleko wcześniej niż lat zeszłych pofruwały do cieplejszych stref, a nieliczna gromadka zwierząt miała już przygotowane zimowe leże. Ziemia pokryta śniegiem błyszczącym w promieniach gwiazd i księżyca, piękny tworzyła widok.

Pan Eversole jednak nie odczuwał tego piękna natury — tak miłego jednym a tak przykrego dla drugich. Co prawda, nie było zniechęcająco w jego mieszkaniu — ciężkie firanki zasłaniały okna zbyt kownie urządzoną pracowni, w której niczego nie brakowało do udogodnienia i uprzyjemnienia życia. Olbrzymie szafy napelnione były książkami; na ścianach wisiały piękne obrazy a alabastrowe popiersia znakomitych ludzi ozdabiała biurka i szafy; naprzeciwko okien wisiał naturalnej wielkości portret samego gospodarza. Książki, rękopisy i wino znajdowały się na stole; wesoly ogień palił się na kominku, rozlewając żagodne światło w pokoju, prawdziwy łączący, zbyt kowny kącik — gospodarz jednak nie czuł się w nim spokojnym — chodził roztargniony, czekając czyjś przybycia. Czas upływał a gospodarz spoglądał niecierpliwie na zegarek — wreszcie srebrny dzwonek wybił godzinę i w tejże chwili służący wprowadził człowieka okrytego śniegiem, anonsując:

— Pan Ryszard.

Przybyły ubrany był bardzo nędznie, w obejściu jednak zdradzał człowieka inteligentnego a rysy twarzy, małe ręce i zgrabna figura świadczyły, że należy do wyższej warstwy społeczeństwa.

— Trzeba było odczyścić się w przedpokoju — rzekł gospodarz w wyrazem niezadowolnienia, wskazując na śnieg pokrywający ubranie gościa.

— Nie dbam o to — odparł pan Ryszard — Mam do myślenia o czym innym... — O poważnych rzeczach zapewne — mówił z ironią pan Eversole.

— Bardzo poważnych... — Długo czekałem na ciebie — przemówił znów gospodarz. — Naznaczyłem godzinę ósmą a teraz już biła dziewiąta. — Doprawdy! — lecz zapominałeś, że nie mam zegarka...

— Na kościolach są zegary. — W samej rzeczy... poczekaj chwilę — i gwałtowny kaszel przerwał mu mowę. — oparł się o stół i przez kilka minut nie mógł słowa przemówić. — Wybacz — rzekł w końcu, ciężko oddychając — taki widok robi zapewne na tobie przykre wrażenie?...

— Bardzo przykre. — Na szczęście, czy nieszczęście dla mnie, nie mogę tego uniknąć... Powiedz, jakżi jest cel dzisiejszego naszego spotkania i pamiętaj, że to nie ja je wywołałem... — Przeszedłbyś i tak do mnie — wcześniej lub później... — Nigdy! — Powiedziałem ci już, gdyśmy się ostatnim razem widzieli... Lecz po co mówić o tem. Po co mnie wzywałeś? — Dla twójego a nie dla mojego dobra. Sądziłem, że człowiek upadły tak nisko jak ty, powinien przyjąć zapomóg od człowieka zajmującego takie stanowisko jak moje; pamiętaj, że rozmawiamy po raz ostatni...

— Bez względu na twoje postanowienie — przemówił wzgardliwym tonem pan Ryszard. — Jest to rzeczą więcej niż prawdopodobną, że nie spotkamy się więcej. Bądź pewny, że ja cię poszukiwać nie będę a cokolwiek mnieś o mnie, uważam, że mój czas jest droższy od twójego, nie marnuj go zatem i kończ już raz — znużyłeś mnie...

Nieproszony, usiadł na krzesło, będąc wyczerpany fizycznie. — Chcę zgodnie sprawę zakończyć. — Miło mi to usłyszeć. — Otóż opowiem ci krótko, jak stoją rzeczy między nami... — Ach! — wyrzekł tylko Ryszard, lecz oczy zabłysły mu niezwykłym blaskiem.

— Znalışmy się — ciągnął pan Eversole, oglądając paznogie — od dwudziestu ośmiu lat. — Tak, chociaż ja miałem zaledwie dwa lata, gdy poślubiłeś moją matkę. — Otaczałem cię wszelkiemi względami, lecz wzgardziłeś moją opieką, śmiałeś się z rad moich, poszedłeś swoją drogą i zmarniałeś. — Ach! i cóż dalej? — Miałeś majątek i straciłeś go — moralnie upadłeś tak nisko, że nie cię wyratować nie może. Kilkakrotnie płaciłem twoje długi i wybawiłem z kłopotów bez wyjścia. — Płaciłeś moje długi, zanim doszedłem do pełnoletności, lecz mojemii piędzmi a gdy objąłem majątek, podpisałem wszystkie rachunki, które mi przedstawiłeś. Czy nie masz nic więcej do powiedzenia? — Jeszcze chwilę. Posłałem po ciebie, chcąc zrobić pewną propozycyę. Ofiaruję ci sumę pod warunkiem, że wyjedziesz z Anglii. — Oznacz sumę. — Runta tygogniowo wypłacać będę do końca życia, lecz nie wolno ci wracać do kraju. — Dokądże mam jechać? — Do Australii. Bliżej nie ścięrpie cię.

— Skończyłeś już? — Tak. — Teraz na mnie kolej. Czy obliczyłeś ile ta sprawa kosztować cię może? — Rachunek bardzo łatwy — masz teraz lat trzydzieści, w przypuszczeniu najdłuższego życia, dam ci dwa tys. funtów. — Czy wypłacisz mi tę sumę z góry, jeżeli zobowiąż się dotrzymać warunków? — Oczywiście żądać czegoś podobnego? — Nie dasz zatem? — Nie. — Czy żadne względy cię nie wzruszą? — Żadne.

— A więc zrobię inną propozycyę. Czy zgodzisz się wypłacić umówioną sumę przez lat czterdzieści: bez względu na to, czy będziesz żył, czy też umrę? — Powtarzam raz jeszcze, czy zwaryowałeś? — I ja tak sądzę — półgłosem powiedział Ryszard.

— Pensa wyznaczona należy do ciebie tylko za życia, ani za jeden dzień dłużej płacić jej nie myślę. — Widzisz, że jestem chory. — Czy prosisz mnie o litość? — Niech mnie Bóg strzeże! Stwierdzam poprostu fakt, zarówno tobie jak i mnie dobrze znany. Doktor powiedział mi, że nie długo pozżyję — rok jeden? — pytałem — „nie” — brzmiała odpowiedź — miesiąc? — „nie” — Niedługo zakończy się ta tragedia życia; wiedząc o tem, chciałabym zostawić spadek jaki tym, którym kocham. Posłuchaj, zawrzyjmy umowę. Wiem dla czego ofiarowałeś mi te piędzde, obawiasz się, a bym ci nie przeszkadzał w pozyskaniu wysokiego stanowiska w świecie, do którego człowiek twej pozycyi ma prawo — przytem zamysłasz się żenić — jak widzisz, dobrze jestem o wszystkim uwiadomiony, lecz w obecnych czasach życie ludzi stojących u szczytu jest własnością ogółu. (D. c. n.).

ru niżej ceny produkcji! Dobrze jest być spożywcą cukru niemieckiego w Anglii. Niema jeszcze pewności, czy państwo zaabsorbuje sprzedaż detaliczną, czy zamieni szynki na handle rządowe. Obiecują hojne wynagrodzenie ludziom, którzy będą wywłaszczani, dystylatorom, rafinerom. Lecz nie zdaje się, aby ci mieli ochotę być zjedzonymi ad majorem usum imperii. Bronią się oni i wszędzie organizują się komitety opozycyjne, które chcą rozpocząć walkę broszurami i petycjami. Życzymy im powodzenia. „Projekt rządowy jest przeciwny ekonomii, jest niemoralny, oto, co powtarzają interesowani.

Państwa południowo-niemieckie miałyby wybór utrzymania swojego prawodawstwa, albo przyjęcia monopolu. Pan Bismark negocjuje z nimi bardzo żwawo, zwłaszcza z Bawaryą, która się odwołuje do wyroku izb bawarskich. Może jeszcze będą miał sposobność powrócić do tej kwestii interesującej. Pan Bismark chce zrobić państwo nabywcą i rafinerem alkoholu surowego i handlarzem hurtowym wódki a może i detalicznym. Oto nowa czynność dla państwa. Z punktu zapytywania czysto przemysłowego, rozdział produkcji i rafinerii będzie z pewnością cofnięciem się. Dodajmy, że w r. 1885 było czynnych w Niemczech 30,409 dystylarni, z tych 3,916 w miastach, 26,493 po wsiach. Z nich 7,205 pędziło kartofle albo ziarna, 22 melasę; reszta wytłoczyła z winogron, owoców itd.

Wpływ podatku brutto wynosił 62,435,000 marek w 1884—1885 wobec 61,176,000 w 1883—1884, do tego dodać należy opłaty celne w sumie 4,284,000 marek czyli wpływ ogólny 67,392,000 marek. Zabonifikowano przy wywozie 14,310,000 marek. Zostaje na czysto 53,082,000 marek czyli 1 m. 45 f. na głowę.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 marca). W tygodniu ubiegłym giełda była usposobiona bardzo dobrze, w niektórych dniach odznaczała się nawet wielkim ożywieniem. Ostateczne zawarcie pokoju pomiędzy Serbią i Bułgarią, oddziało na nią podniecająco, bo chociaż nie spodziewano się wzmocnienia kroków nieprzyjacielskich, to jednak dopiero zawarcie pokoju usunęło wszystkie wątpliwości, co do położenia półwyspu bałkańskiego i wzbudziło nadzieję, że także Grecya wyrzuci się swych rozszczeń. Tym sposobem z widnokręgu politycznego zniknęły ostatnie chmurki, spekulacya więc mogła poddać się całkowitemu wpływowi, które ją popychają w kierunku zwykłym. Z tych najważniejszych jest ogólne przekonanie, że Hanseman podczas bytności swojej w Petersburgu zawarł umowę o konwersję pożyczek rosyjskich i że pierwsze kroki w celu przeprowadzenia operacji wkrótce będą zrobione. Konwersya pożyczek rosyjskich ma dla giełdy również doniosłe znaczenie, jak miała konwersya renty węgierskiej, która w roku przeszłym, jak wiadomo, wytworzyła najświetniejszą koniunkturę. Rzecz naturalna, że powrót takiego okresu powitalaby giełda z entuzjazmem. W papierach rosyjskich widoczni się najlepsi przyrady, który ożywia spekulacye, obok nich zyskują największe udziały towarzystwa dyskontowo-komandytowego, w którym spekulacya widzi słusnie incytator planów konwersyjnych. Zwyczaj przenosiła się na spekulacyjne papiery bankowe, wsparła pewnością, że pierwszorządne instytucje bankowe niemieckie, wykazały świetne dochody za rok 1885. Przypuszczają, że dywidenda towarzystwa dyskontowego dosięgnie 10 1/2 %, nie-

Obecnie niema już wątpliwości, że szynkarz przyszłości będzie urzędnikiem państwowym. (Przyp. Red.)

Listy z Warszawy.

„Szkice i obrazki“ Ostoi. — Charakterystyka autorki. — „Organista“; „W głuszy“; „Szara dola“; „Ulicznik“; „Pierwsza lekcyja“; „Kuzynka“; „Niewierna.“ — Nowele Hajoty: „Zgubiona.“ — Bret-Harte, jego nowela, tłumaczenie Kościalkowskiej. — Biblioteka arcydzieł. — Tłumaczenie Terencyusza.

Obecne lata płodne są w nowe talenty. Stwierdził to dosadnie konkurs dramatyczny, w którym, wbrew zwyczajowi, dwie pierwsze nagrody zdobyli ludzie, po raz pierwszy występujący na autorską drogę. Konkursy nowelistyczne dotąd mniej były szczęśliwe; nie dały poznać nowych nazwisk ani też nie wywołały żadnego pierwszorzędowego utworu.

Pomimo to powstał w ostatnich czasach niepospolity nowelistyczny talent kobiety, podpisującej się poprostu Ostoją. Zbiór jej nowel drukowanych w „Kraju“ i w „Prawdzie“, wyszedł obecnie z druku, pod skromnym tytułem „Szkice i obrazki“ i pozwala scharakteryzować nową autorkę.

Nowele zawarte w tym tomie, są po większej części krótkie, a zawsze bardzo treściwe; wartość ich leży więcej we wskazówkach, w bystrości spostrzeżeń, niż w roznacznictwie tkanki powieściowej i rozwinięciu charakterów.

Ostoją więc jest w całem słowa tego znaczeniu, nowelistką. Świadczy o tem każdy z siedemnastu utworów, stanowiących zbiór jej prac literackich.

Zakres jej spostrzeżeń jest bardzo szeroki, nie ogranicza się jedną sferą, jednym towarzyskim kole, ale sięga rozmaitych warstw społecznych, od chłopskiej chaty do eleganckich salonów, od ciasnych idei ma-

łozkich liczą nawet na 11%. Nie ulega także wątpliwości, że wielkie banki niemieckie osiągnęły znakomite zyski, w ubiegłym dwóch miesiącach roku bieżącego, podczas których stosunki giełdowe były bardzo pomyślne. Działalność emisyjna od lat wielu nie znajdowała się w warunkach tak świetnych jak obecnie i już z tego powodu banki biorące udział w emisjach liczą mogą na dobre rezultaty w roku bieżącym. W tygodniu ubiegłym odbyły się znowu dwie emisyje 6% przyrządów węgierskich dróg żelaznych. W dziale papierów spekulacyjnych udziały dyskontowo-komandytowe były przedmiotem wielkich obrotów i zyskały przeszło 6%. Kurs akcji kredytowych, pomimo niekorzystnego wrażenia, jakie wywołało ogłoszenie bilanсу, podniósł się o 6 m. Na targu rent zwyczajka pożyczek rosyjskich, ciągłe robiła postępy. Kursy pożyczek z r. 1871—72 i z r. 1880 podniosły się o 10%; tyleż prawie zyskała pożyczka z roku 1884. Przedmiotem znacznych zakupów były pożyczki wschodnie, których kurs podniósł się o 1 1/2 %. Ruble zyskały około 3 m. Z papierów bankowych rosyjskich znaczniejsze zyski osiągnęły: Akcje petersburskiego banku dyskontowego 5.50%, akcje petersburskiego banku międzynarodowego 4.50 %, i akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 3%. W dziale krajowych papierów kolejowych kursy uległy po większej części obniżce wobec niepomysłnych rezultatów ruchu kolejowego w lutym. Także na targu papierów górniczych przeważało usposobienie ospałe.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 5 marca). Wełna. Na rynkach zagranicznych panuje usposobienie ospałe, nabywcy pokrywają tylko niezbędne potrzeby, zapasy są jeszcze znaczne, nie można więc spodziewać się przybycia kupców zagranicznych przed jarmarkiem. Targ warszawski, po chwilowym ożywieniu, popadł znowu w bezczynność, gdyż sprzedaż 133 ctr. wełny polskiej dobrej średnio cienkiej do Tomaszowa, należy do tygodnia poprzedniego. Tylko wysyłki wełny do miast fabrycznych powiększyły się znacznie; z targu ubyło przeszło 1,000 pudów. Zboża do wiewziano mało, skutkiem niepogody. Wyborowa gatunki żyta i pszenicy miały większą popyt na spożycie w miejscu, żyta także do Rosji. Lecz ceny pszenicy podniosły się tylko o 5 kop. na korcu a ceny żyta żadnej nie uległy zmianie. Owies oddawana usilnie poszukiwany, notowano po 4 rs. za korzec. Jęczmień podróżał o 15—30 kop. na korcu. Płacono za pszenicę wyborową 5.70—6.50, białą 5.25—5.70, ord. do 5; żyto wyb. 3.90—4.80, średnie 3.60—3.75; jęczmień wyborowy 4.20—4.50, średni 3.90—4, ordynaryjny do 3.50; owies 3—4; gryka 3.60—4.10; groch polny 6—7, cukrowy 7.50—9, fasole 9—10, kasza jaglana 1—1.30; olej rzepakowy do 4.50, lina do 5; konioczyna czerwona 25—40, biała 30—40. Mąka. Handel mąką ożywił się znacznie, prawie z każdym dniem podniosły się ceny. W ciągu dziesięciu dni ostatnich gatunki wyższe podróżały o 60—75 kop., niższe o 1 rubla na worku. Przyjęta tej drożyny są za pszy śniegowe, utrudniają komunikacye, mrozy, z powodu których młyn wodne nie mogły być czynne, wreszcie znaczna podwyżka cen mąki na rynkach Cesarstwa, zmuszająca kupców brzeskich i białostockich do robienia zakupów na targu tutejszym. Młyn parowy J. G. Blocha sprzedał 800 worków 1/0 po 7.90, 200 worków 2/0 po 8.90 i 200 worków 3/0 po 9.90, do odbioru w ciągu miesiąca, z dodatkami rs. 2 od worka; młyn nadwiślański w Chełmie 800 worków po 9.50 za 3/0, 8.50 za 2/0, 7.75 za 1/0 i 6 za 1/2; młyn Łoboszyński pod Mrąbieszowem sprzedał do Białegostoku 800 worków po cenie warszawskiej: 9.50 za 3/0, 8.50 za 2/0, 8 za 1/0 i 6.37 1/2 za 1/2; młyn nadwiślański w Lublinie sprzedał 15 wagonów mąki świętej do Warszawy. Śłodowicę podniósł ceny o 75—100 kop. na worku: 1/0 10.75, 3/0 10, 2/0 8.75, 1/0 8.25, I 7.50. Za Zegrzynek żądają 8.75 za 2/0, 8.25 za 1/0. Papierniwa w Lublinie sprzedaje 1/0 po 11.75, 3/0 po 10.75, 2/0 po 9.75, 1/0 po 8.75, II po 7.25; Szczepczyński 3/0 po 10.25, 2/0 po 9.25, 1/0 8.55; Turek 2/0 po 9.50. Młyn Wrotków sprzedał 10 wagonów franco kolej nadwiślańska po 8 za 2/0 i 7 za 1/0. Ofarowania mąki częstochowskiej nie doprowadziły do tranzakcyi, z powodu wysokich cen. Mąka żytnia podróżała o 50 kop., płacą 6—6.25. Krupczatka Ryłownikowa I 12, II 10. Mąki zagranicznej nie można dostać taniej niż po 14.50; dowóz nadzwyczaj mały. O k o w i t a. Z początku tygodnia ceny obniżyły się do 8.04 za wiadro, z powodu znacznych dowozów i zaoferowań. Przy końcu dowozy zmalały. C u k i e r. Na rynkach zagranicznych podniosły się ceny, lecz wobec podwyżki kursu r-

bli nie oplaca się wywóz. Na targach rosyjskich ruch był bardzo mały. Tutaj ceny nie uległy żadnej zmianie, o większych zakupach nie słychać. Rafinada pierwszorządna marki 2.85, inne 2.80—2.77 1/2; kostki 2.77 1/2; mączka 2.30—2.32 1/2 za kamień 24 fantowy.

Wełna. Berlin 4 marca. Także i w ubiegłym tygodniu tutejszy handel wełny obracał się w możliwie ciasnych granicach, spożywcę pokrywali w dalszym ciągu tylko niezbędne potrzeby. Właściciele przedziałów czesankowych nie pokazują się wcale na targu. Tylko kilku fabrykantów z Żużycy robiło zakupy; nabywali oni przeważnie wełnę tkacką przed strzyżką po cenie około 40 tal. Za wełnę brudną płać mniej w tej cenie talarów, ile talarów za wełnę przed strzyżką, za najlepsze partje do 45 m. W usposobieniu targu nie widać żadnej zmiany.

Wełna. J e r e r, 3 marca. Wełna myta 180—200 m. za 100 kłgr.

Wełna. B r a d f o r d, 4 marca. Wełna spokojnie ale moono, przeda ospałe, nieregularnie, tkaniny w małym ruchu, tkaniny damskie ospałe.

Cukier. K i j ó w, 5 marca. W tygodniu ubiegłym sprzedano cukru gotowego 26,000 pudów do odstawięcia na staoye dróg żel. południowo-zachodnich w miesiącach zimowych i letnich, z 3 rs. 50 kop. — 3 rs. 75 kop. Cukru z przyszłej kampanii sprzedano 10,000 pudów do odstawięcia w Moskwie, w miesiącach zimowych i letnich, po 4 rs. 50 kop. pud.

Len i konopie. Kr ó l e w i e c 3 marca. L e n. Ponieważ w grudniu i styczniu przedzałnicy porobili większe zakupy pokryciowe, przedło w miesiącu ubiegłym targ był dosyć spokojny. W Rosji ceny podnoszą się ciągle, pomimo coraz wyższego kursu rubla. Na targu tutejszym nie było prawie żadnych dowozów. K o n o p i e. W miesiącu lutym targ konopi był nadzwyczaj spokojny, zresztą położenie nie uległo żadnej zmianie, ponieważ w Rosji, pomimo małego popytu ze strony fabrykantów utrzymuje się usposobienie bardzo mocne. Dowozy na targu tutejszym były bardzo małe. Potwierdza się, że zbiór dał rezultat o 25% mniejszy, niż w roku przeszłym, a gatunek nie jest wcale lepszym niż w sezonie poprzednim.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

O zjeździe cukrowników w Petersburgu czytamy w „Kraju.“ Obrady zjazdu przynajmniej tydzień się jeszcze przeciągną. O ile wnosić można z dotychczasowego tych obrad przebiegu, sfery cukrownicze, przez zjazd reprezentowane, zamierzają czynić wszelkie starania w celu uzyskania pralongaty ostatecznego terminu premii wywozowej. Czy jednak pralongata będzie ostatecznie uzyskana, przesądzać niepodobna. Bardzo ważnym będzie w tej kwestyi zdanie komisji rządowej, wydelegowanej do rozważenia wniosków zjazdu. W sferach zaś rządowych zdaje się obecnie przeważać przekonanie o konieczności pozostawienia przemysłu cukrowniczego własnym siłom. Zatem należy cukrownikom śpieszenie korzystać z dotychczasowej premii, ponieważ pralongata bynajmniej zapewnioną nie jest. W kwestyi ograniczenia produkcji, również zjazd nie powziął jeszcze wniosków określonych. Dotychczas zgodzono się tylko, że w drodze umowy prywatnej między fabrykantami a zatem w drodze kartelu, kwestya ta bez współdziałania rządu rozstrzygnąć się nie da. Wkrótce więc mają być złożone wnioski, normujące udział rządu w sposobach ograniczenia produkcji cukrowej. Udział ten, zdaniem jednego z wnioskodawców, na tem ma zależeć, że rząd po ściśle dla każdej fabryki określeń ilości wyrabianego cukru, powinien każdy pud wyprodukowany po nad ilość przeznaczoną, obciążać podwojną lub potrójną akcuzą. Chodzi więc tylko o słuszne określenie rozmiaru produkcji dla każdej pojedynczej fabryki. I tutaj, zada-

nem zjazdu będzie pogodzenie rozmaitych poglądów. Jako ogólna zasada, może być przyjęte zmniejszenie ilości produkcji o 1/5. Przytem jednakże nie obejdzie się bez pewnych wyjątków. Przedewszystkiem uwzględnione będą interesy drobniejszych fabryk, które produkują mniej a wskutek tego drożej; przy zmniejszeniu więc produkcji o 1/5, koszty wyrobu jednego puda mogą się zbyt nieproporcjonalnie podnieść. Powtóre, przy określeń normy produkcji dla każdej fabryki, powinny być uwzględniane cyfry statystyczne z lat kilku, jak również koszty nakładów technicznych w ostatnich czasach. Wnioskowi temu nie można odmówić słuszności ze względu na dobrowolne ograniczenie produkcji w wielu fabrykach, z powodu obecnego przesilenia zaprowadzone. Fabryki te w ostatnich latach mogły np. ponieść znaczne koszty na ulepszenia techniczne, z których jednakże dobrowolnie nie korzystały z powodu stagnacyi; inne zaś fabryki mogły produkować jak najwięcej, nie licząc się z obecnym stanem rynku. Ryczałtowo więc zmniejszenie produkcji o 1/5 na zasadzie cyfr kampanii ostatniej, byłoby niejako premiiowaniem nieopatrzności postępowania. Zatem przy umiarowaniu ilości cukru dla każdej fabryki, słusznie należy brać pod uwagę nie tylko rzeczywistość, ale niejako i potencjonalną produktyjność każdego zakładu.

Kronika Łódzka.

(—) Z magistratu miasta Łodzi. Dla uniknięcia nieporozumień z powodu przeniesienia jednych i drugich w rachunkach warszawskich, o kantoru banku państwa, p. prezydent zawiadomiamia właścicieli domów m. Łodzi, że przy wnoszeniu rat terminowych od pożyczek budowlanych do banku, należy z całą ścisłością podawać imię i nazwisko oraz numer domu jakoteż źródło, z którego wydana była pożyczka.

(—) Nowi lekarze. W krótkim czasie trzej nowi lekarze mają osiąść w Łodzi. Może przy wzrastającej konkurencyi lekarskiej publika nasza zaniecha nareszcie tuczyć rozmaitego rodzaju owczary, znachorów homeopatów i innych podobnych pseudo-doktorów a przyuczy się nareszcie udawać po poradę do ludzi fachowych.

(—) Targi łódzkie. W sobotę nadszedł na tutejszą stacyę towarową wagon pszenicy z Grodziska, zawierający sto kilka korcy, wyprawiony ztamtąd jeszcze w niedzielę, lecz z winy kolei dostawiony tak późno; pszenica ta sprzedana była już kilka dni temu po 6 rs. 25 kop. Wczoraj sprzedano 200 korcy pszenicy z Grodziska w cenie od 6 rs. 65 kop. do 6 rs. 75 kop.; nabywcą był jeden z mączarzy łódzkich. Podobno na stacyi towarowej znajduje się jeszcze jeden wagon pszenicy, której nie sprzedano.

(—) Pomimo kompletnej odwilży w zeszłym tygodniu, zima nie dała jeszcze za wygraną. W nocy z soboty na niedzielę spadł śnieg obfity a nad ranem w niedzielę nastąpił mroz, który utrzymał się przez całe dzienie wczorajszy.

(—) Na stacyi telegraficznej w Warszawie znajdują się telegramy niedoreczone, nadesłane z Łodzi d. 4 b. m. dla L. Rabinersohna i dla Marrené.

łomiasteczkowego świata, do artystycznych porywów, obserwacya jej wszystko ogarnia i co dziwniejsze, wszystko wiernie maluje, tak, iż nie wiadomo, którym dać pierwszeństwo.

Tom swoich nowel autorka przypisała Orzeszkowej i to samo już świadczy o jej kierunku i moralnych pokrewieństwach. Rzeczywiście, tak jak Orzeszkowa, ukochała ona wszystko co cierpi, wszystko co mauluczkie, pokrzywdzone lub nieświadome. Opowiadania jej zwięzłe, zamknięte w kilku obrazkach, scharakteryzowane kilku słowami, zamykają nieraz rzeczy bardzo dramatyczne, które czynią tem większe wrażenie, iż oprawione są w rami potocznego opowiadania.

Do takich należy „Organista.“ jeden z najpiękniejszych utworów w tej ksiązce. Rzecz rozgrywa się na tle prostych, zwykłych stosunków. Organistów, jak to w ogóle ma miejsce w wielu rzemiosłach, jest nadmiar, ztąd wakujące posady, choć nędznie uposażone, są oblegane. Młodszy, sprytniejszy, żywi, mają zwyczaj pierwszeństwo. Walka o byt odbywa się na tem polu, jak na każdym innym. A jednak każdy żyć potrzebuje, a tem bardziej starsi, mający żony i dzieci.

Jeden z takich starszych stara się o miejsce i właśnie z powodu licznej rodziny znaleźć go nie może, zawsze go ktoś uprzedzi, zawsze się znajdzie zdutniejszy od niego. Nie dziw, że gorczy wzbiera w sercu biednego człowieka, który wie, że czeka na niego kilkoro ust głodnych, wyglądających od niego pokarmu.

Aż wreszcie nadarza się miejsce, coż kiedy i tutaj obok niego zjawia się zaraz drugi kandydat i on czuje dobrze, iż ten

drugi je otrzyma. Gdyby tamtego nie było, to naturalnie on zostałby zgodzony, on osiadłby z rodziną w tej pustej lepiance, przy kościele, która wy daje mu się rajem. „Gdyby mi nie tamten.“ Ta myśl wpija się jak pokusa w serce jego, nie daje mu pokoju. Tkwí mu w mózgu uparcie. Ot gdyby tamtemu zdarzył się jaki wypadek, gdyby np. wpał w tę rzekę, przez którą przepływają się razem, gdy proboszcz nie wiedząc jak się zdecydować, zostawił sobie czas do namysłu i kazał im nazajutrz zgłosić się obydwóm.

Od podobnej myśli do zbrodni krok tylko, zwłaszcza, jeśli się ku niej nadarzy sposobność.

Nazajutrz sam tylko stary organista się zjawia do zgody, ale coż, tymczasem przy był dawny znajomy proboszcza, oddalony niegdyś za jakieś przestępstwo, przeprosił go i znając jego gusty, znow do łask się wkupił.

Rzecz to prosta, naturalna, zwyczajna. Straszny dramat jaki się odegrał w jednej duszy i dobrego ojca rodziny zamiast w zbrodniarza, naszkicowany jest dobitnie. Autorka, zwyczajem swoim, nie roztkliwia się nad nikim, obiektywnie opowiada fakty, ale fakty te mają straszną wymowę, a ugrupowanie świadczy o jasnej kierowniczej myśli.

Do tego samego rodzaju nowel należy „Ulicznik,“ „Szara dola,“ „W głuszy,“ „Wyrobnik,“ „Pierwsza lekcyja,“ są to dzieje prostych, nierozwikłanych natur, rządzących się więcej instynktem niż myślą, odgrywane przez beświadomych aktorów, którzy sami z uczuć i myśli swoich sprawy zdać sobie nie są w stanie. Największą wartość w tej grupie posia-

da „Organista,“ rzecz równie dobrze pomyslna jak wykonana. „W głuszy“ to także tragedia wiejska, mająca przesłone sceny i szczegóły, całość jednak traci fatalizm, nie liczącym z całym usposobieniem Ostoi. Ta wiejska kobieta, marznąca na grobie pierwszego męża, w czasie kiedy odbywa się jej weese z drugim, bogatym gospodarzem, jest nieco nienaturalną. Ten drugi mąż, nawet dobrze podchmielony, ogładałby się za nią. A przytem panna młoda na weselu jest zawsze główną figurą, bez której się żaden obrzędowy śpiew ani taniec obejść nie może.

„Szara dola“ i „Pierwsza lekcyja“ to szeregi mistrzowskich obrazków, brak im jednak tej spoiwości, tego węzła co stanowi oś utworu. Ale za to co tam wybornych szczegółów — jak życie i myśli przedstawia ich takimi, jakimi są bez omówień, upiększeń, a jednak umie tak samo jak Orzeszkowa uczynić ich zajmującymi. Obserwacya jej sięga głębi, ale nie pomija zewnętrznych przedmiotów, ztąd obrazowość niezmierna.

Pomimo, iż nie upiększa, nie idealizuje, znać w niej przeciwieńską miłość dla cierpiących, upadłych czy beświadomych, ale miłość ta nigdy nie wypowieda się frazesem żadnym; bo do frazesu wszelkiego ma ona wstręt widoczny, a miłość tę widać raczej w sposobie przedstawienia rzeczy, w sposobie patrzeńia, w zajęciu się temi drobiazgam, z których składa się ich szara dola, niż w wyraźnych słowach.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 1 do 7 marca włącznie, dzieci do lat 15: katolików 27, ewangelików 15, żydów 3 — razem 45; dorosłych katolików 15, ewangelików 2, żydów 3 — razem 20. Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym 65 osób, czyli o 18 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 13, pomiędzy dorosłymi o 5 wypadków.

(—) Ciekawa sprawa. W sądzie pokoju IV rewiru miasta Łodzi w środę sądzoną była bardzo ciekawa sprawa ze względu na osobistość podsądnego o zakłócenie spokoju, publicznej; oskarżycielem był p. Rosenstein, który świadkami udawadniał, iż sąsiad jego p. Dylon, pełnomocnik prywatny, pewnego dnia o godzinie trzeciej w nocy zaczął walić we drzwi, oddzielające mieszkanie jego od sąsiedniego, skutkiem czego wszyscy w mieszkaniu przebudzili się, lusterko zaś stojące na tapecie przy drzwiach spadło na ziemię i stłuczło się. Służące p. R., śpiące w trzecim pokoju, także obudziły się skutkiem hałasu, sprawionego przez p. D. Na wszelkie próby o zaniechanie awantury p. D. odpowiadał śmiechem i gwizdaniem. Nareszcie wybił drzwi prowadzące do mieszkania p. R., który następnego dnia po południu chciał te drzwi na nowo zabić, lecz służący p. D. znajdujący się podówczas w mieszkaniu, nie dopuścił do tego, mówiąc, iż nie pozwoli na to, póki jego pan nie powróci. Tak twierdził p. R. i tak zeznawały służące jego, na których świadectwo powołał się. Świadkowie p. D. twierdzili znowu, iż drzwi dopiero po południu zostały umyślnie odbite przez p. R. i że rano tegoż dnia były zamknięte. Sam p. D. dowodził, iż p. R. żywi ku niemu z dawna niechęć, ponieważ p. D. kilkakrotnie prowadził przeciw p. R. sprawy w sądach i że jeśli w nocy sprawiał taki hałas, to było to po prostu skutkiem tego, iż późno wraca do domu i w nocy pracuje. Sędzia pokoju po wysłuchaniu sprawy skazał p. D. na 6 rs. kary lub dwa dni aresztu policyjnego. Sprawa ta jasno wskazuje, iż w gronie naszych pełnomocników prywatnych znajdują się jednostki, których wybór jest najzupełniej chybnym, gdyż rolę obrońców muszą one zamieniać często na rolę oskarżonych. Ze strony p. D. stał p. Donchin, przeciwko któremu wystąpił w sądzie p. R. z zarzutem, iż gdy w przedzień rozpatrywania sprawy proponował mu wzięcie swej sprawy, wtedy p. Donchin, wybadawszy od niego wszystkie szczegóły, przyznał mu słuszność, lecz dodał, iż nie chce występować w sądzie przeciw koledze a nie chce stawać przeciw p. R., nie stanie w obronie p. Dylona, choć mu to przyrzekł poprzednio. P. Donchin bronił się, dowodząc, iż ostrzegł p. R., aby mu nie opowiadał sprawy, ponieważ stawać będzie po stronie pozwanego i że żadnych obietnic p. R. nie czynił. Sędzia zeznania obu stron zapisał do protokołu. Tak więc i p. Donchin rolę obrońcy zamienił w tej sprawie na rolę oskarżonego.

(—) Bodajto nasze mostki! W niedzielę wieczorem rejent D. przechodząc ulicą Piotrkowską, około posesy Dębskiego, nastąpił przypadkowo na mostek, który, jak wielką część mostków naszych, zapadł się i przechodzący uległ stłuczeniu nogi. Podniósłszy się z trudnością przy pomocy przechodniów, wsiadł do dorożki i odwieźć się kazał do domu, dziękując Bogu, że się skończyło tylko na stłuczeniu nogi.

(—) W sobotę w synagodze, znajdującej się przy ulicy Zachodniej w bliskości Promenady, śpiewał kandydat na kantora, sprawozdany z Kutna.

(—) Na synagodze przy Promenadzie ofiarował p. Sz. R. rs. 50.

(—) Koncert. Wobec szczerzej garstki słuchaczy wystąpili w niedzielę w teatrze Victoria: p. Karesz, niewidomy śpiewak-tenorzysta i pp. Pawłowscy. Śpiew p. Karesza przyjmowano bardzo życzliwie, szczególnie podobala się śliczna „Kołysanka” jego kompozycji. Wiolonczelista, p. Pawłowski, wykazał wiele techniki; jest to talent niepośledni, który w odpowiednich warunkach mógłby rozwinąć się znakomicie. Obu koncertantom akompaniowała umiejętnie na fortepianie pani Pawłowska. Zauważamy tu jeszcze, że w sali teatralnej panowało zimno dotkliwie, nieznośne nawet dla publiczności siedzącej w futrach i palotkach, nie mówiąc już o koncertantach, którym poprostu pała krzepły wśród gry. Jeżeli zarząd teatru, wynajmując salę, nie ma obowiązku opałać jej, powinien o tem z góry przedrzeć koncertantów.

(—) Maskarady urządzone na biednych cieszą się od wielu lat sympatją publicki łódzkiej. Zazwyczaj bywały trzy maskarady dobroczynnościowe a wszystkie trzy miały powodzenie. W tym roku dwie odpadły i zład zapewne sobotnia maskarada na rzecz towarzystwa dobroczynności była tłumną jak nigdy. Na sali głównej, na scenie, w bufetach, słowem wszędzie ścisł nie do opisaną. Ze w tych warunkach o tańcach

można być nie mogło, to rzecz jasna. Nad ranem dopiero, gdy szereg spacerujących dookoła przemaszły się cokolwiek, odzyskała Terpsychora swą prawa. Puszki kwasterek zapełniały się z dość wielką szkodliwością. Trudno określić dochód, jaki maskarada przyniosła towarzystwu dobroczynności, w każdym razie wyniesie on około 1,000 rs. po odliczeniu kosztów.

(—) Na dzisiejsze przedstawienie amatorskie w cyrku, lóż nie było już wczoraj a krzesła numerowanych pozostało bardzo mało do sprzedania. Ze publika galeryjna dopisze, to nie ulega wątpliwości, zatem cyrk będzie dziś zupełnie zapełniony. Bliżej wtajemniczeni zdają opowiadać o produkcji amatorów!

(—) Ofiara. P. T. złożył w naszej redakcji rs. 3 na korzyść stowarzyszenia pielęgniarskich chorych starozakonnych w mieście Łodzi, jako zakład przegrany z panią H. na maskaradzie sobotniej w teatrze Talia.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Towarzystwo zachęty sztuk pięknych osiągnęło dochodu 35,380 rs. 30 kop. w r. z., czyli że przewyższa on dochód w roku 1884 o bardzo poważną sumę 6,370 rs. 42 kop. Liczba członków towarzystwa podniosła się do 4,300, czyli w roku ubiegłym wzrosła o 746 członków. Biletów na wystawę sprzedano 61,660, czyli o 18,000 więcej niż w roku poprzednim. Nowych dzieł sztuki wystawiono 493, czyli o 131 więcej, niż w roku 1884. Zakupiono do rozlosowania obrazów 84, za sumę 10,990; sprzedano zaś 58 obrazów za 8,688 rs. Fundusz zbierany na budowę własnego gmachu towarzystwa wzrósł też o 6,396 rs. 47 kop. i wynosi obecnie 34,490 rubli. Słowem, na każdym polu działalności wykazuje sprawozdanie niebywałe postępy, świadczące, iż zarząd umiał zainteresować ogół losami tej sympatycznej instytucji i wywiązać się świetnie z włożonego nań zadania.

— Dodatkowa opłata. Istnieje projekt obłożenia podatkiem na korzyść instytucji dobroczynnych, pozostających pod zarządem rad dobroczynności publicznej, biletów na widowiska teatralne we wszystkich miastach Królestwa. Opłata ma wynosić od biletów kosztujących rs. 3 i wyżej — 20 kop., za bilety w cenie rubel 1 kop. 50 i wyżej — 15 kop., bilety rublowe i droższe opłacać mają — 10 kop., a za bilety w cenie od 60 kop. do rubla — 5 kop. Bilety tańsze od 60 kop. mają być wolne od podatku. Również zaprojektowano opłatę pobierać nie tylko od przedstawień teatralnych, ale w ogóle od wszystkich widowisk cyrkowych, koncertów, odczytów, zabaw publicznych i t. p. bez względu, czy urządzone są na dochód osób prywatnych lub też z celem filantropijnym na korzyść instytucji, nie pozostających pod bezpośrednim zarządem rad dobroczynnych.

— Na konkurs „Gazety świątecznej” na napisanie powieści dla ludu, nadesłano przeszło 50 rękopisów.

— Wydzierżawianie karczem po wsiach w Łęczyckiem musi przynieść dobry dochód, jeśli w Bugaju pod Ozorkowem płacono dotychczas 300 rs. rocznie, a teraz na licytacji dzierżawa poszła na 1,500 rs.; we wsi Wartkowiach podniosła się z 300 na 900 rubli.

— Leon XIII zwrócił się do księcia Monaco z żądaniem zamknięcia domu gry w tem księstwie.

TELEGRAMY.

Berlin, 7 marca. Cesarz Wilhelm obdarzył małżonkę posła rosyjskiego hr. Szuwallowa medalionem ze swym portretem. Na górnej części kosztownej oprawy mieści się szczerzo-złota korona cesarsko-niemiecka, a dołu zaś na złotej także wstędze dedykacya cesarza.

Paryż, 7 marca. „Agencja Havas” zaprzecza pogłoskę o zmianie posła francuskiego w Berlinie. Rząd bułgarski zawiadomił urzędowo konsula francuskiego w Sofii, że linia celną między Turcją i Rumelią została do dalszej decyzji zwinięta.

Belgrad, 7 marca. Książę Milan wyjechał do Niszu, aby pożegnać uroczyste armię przed jej rozpuszczeniem do domów.

Berlin, 7 marca. Sejm związkowy przesłał projekt do prawa o monopolu wódczanym do oddzielnej komisji.

New-York, 7 marca. Bezrobocie służby tramwajowej zakończyło się pewnym ustępstwem ze strony kompanii.

Rzym, 6 marca. „Popolo Romano” kategorycznie zaprzecza pogłoskom o zmianie ministerium.

Paryż, 7 marca. Człowiek, który strze-

zał na salę giełdową i rzucił naczyniem z płynem, zeznał na śledztwie, że nazywa się Petrowiczem i że dawno miał zamiar wygadzić w powietrze giełdę. Lekarze, którzy badali stan jego umysłu, utrzymują, że jest normalny. Osadzono go w więzieniu Mazas.

Sofia, 7 marca. Książę Aleksander podpisał rozkaz zmniejszenia armii na stopę pokojową. Wydalonym przy wybuchu wojny serbom, dozwolonym został powrót do Bułgarii.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 5 marca. Weksle na Londyn 23 $\frac{1}{2}$ /₂, na Hamburg 20 $\frac{1}{8}$ /₈, na Amsterdam 120 $\frac{3}{8}$ /₈, na Paryż 25 $\frac{1}{4}$ /₄; 1/2 imperyały 8.20, rosyjska premiowa pożyczka 1-ej emisji 232, także 11 em. 22 $\frac{1}{2}$ /₂, rosyjska pożycz. z r. 1873 155 $\frac{1}{4}$ /₄, 11 pożyczka wschodnią 100 $\frac{1}{4}$ /₄, 111 pożycz. wschodnia 102; 6 renta złota 181 $\frac{3}{4}$ /₄, 5 $\frac{1}{2}$ listy zast. ziemsk. 153, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 257 $\frac{1}{2}$ /₂, kolei kursko-kirowskiej 357, petersburski bank dyskontowy 653, warszawski bank dyskontowy 310, rosyjski bank dla handlu zagr. 384, dyskonto prywatne 4 $\frac{1}{2}$ /₂ %.

Berlin, 6 marca. Bilety banku rosyjskiego 204.70; 5 $\frac{1}{2}$ listy zastawne 64.40, 4 $\frac{1}{2}$ listy likwidacyjne 68.00, 6 $\frac{1}{2}$ pożyczka wschodnia 11 em. 64.80, 111 emisji 64.80, 4 $\frac{1}{2}$ pożyczka z 1880 r. 88.70, 5 $\frac{1}{2}$ listy zastawne rosyjskie 97.00, kapony celna 322.60, 5 $\frac{1}{2}$ pożyczka premiowa z 1864 roku 149.00, także z 1866 r. 141.50; akcje banku handlowego 86.00, dyskontowe 80.50, dr. żel. warsz. wiede. 248.60; akcje kredytowa austriacka 496.50, najmniej pożyczka rosyjska 100.50, 6 $\frac{1}{2}$ renta rosyjska 114.50, dyskonto 3 $\frac{1}{2}$ %; prywatne 1 $\frac{1}{2}$ %.

Londyn, 6 marca w południe. Kousole 101 $\frac{1}{16}$, pruskie 4 $\frac{1}{2}$ kousole 104, tarc. konw. 16 $\frac{1}{16}$, rosyjska pożycz. z 1878 r. 100 $\frac{3}{8}$ /₈; 4 $\frac{1}{2}$ renta złota węg. 83 $\frac{3}{4}$, egipska 68 $\frac{3}{4}$, banku ottomańskiego 117 $\frac{1}{16}$, lombardy 101 $\frac{1}{16}$; akcje kanatu suezkiego 84 $\frac{5}{8}$, spokojnie.

Petersburg, 5 marca. Złoty w m. 45.00, na sier. 44.50. Pzenica w m. 12.25. Żyto w m. 7.30. Owies w m. 7.75. Konopie w m. 4.45. Siemie tniaue w m. 17.50; uróz.

Berlin, 6 marca. Targ zbożowy. Pzenica spokojnie, w miesiącu 140-162, na nr. —, na kw. mj. 154, na mj. cz. 156 $\frac{1}{2}$, na cz. lp. 153 $\frac{1}{4}$, na lp. sier. 160 $\frac{1}{2}$, na wrz. paź. 164. Żyto spokojnie, w m. 130-137, na nr. —, na nr. kw. w. —, na kw. mj. 136 $\frac{1}{2}$, na mj. cz. 138, na cz. lp. 139 $\frac{1}{4}$, na lp. sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 141 $\frac{1}{4}$, 142; siem. w m. 112-175. Owies cicho, w m. 123-160, na nr. —, na kw. mj. 126, na mj. cz. 128 $\frac{1}{2}$, na cz. lp. 130 $\frac{1}{2}$, na lp. sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paź. —. (Broch warzel. 150-200, pastewny 130-140. Olej liniany w m. —, rzepakowy w m. b. bezc. 43.4. Okowita w m. bez bec. 36.6.

Szczecin, 6 marca. Pzenica mocno, w miesiącu 133-153, na kw. mj. 156.50, na wrz. paź. 165.00. Żyto usp. dobre, w m. 122-130, na kw. mj. 133.50, na wrz. paź. 138.00. (Olej rzepakowy bez zmian, na kw. mj. 43.70, na wrz. paź. 45.50. Spirytus usp. 160, w m. 35.83, na kw. mj. 37.00, na cz. lp. 38.50, na lp. sier. 39.20. Olej stałny oclony w m. 12.20.

Londyn, 5 marca. Cakier Havana Nr. 12 nominalnie 14, cukier barakowy 13 $\frac{1}{4}$, spokojnie.

Londyn, 5 marca. Targ zbożowy. Pzenica spokojnie, angielska, czerwona i obca 1/2 sz. wyżej, przybyłe ładunki mocno, owies droższy o 1/4-1/2 sz., kukurydza mocno, jęczmień słodowy leniwo, inne artykuły spokojnie, stale. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 10,350, jęczmieniu 17,340, owsa 25,160 kw. Dział ofiarowano na wybrzeżu 4 ładunki pszenicy; mroz.

Głazów, 5 marca. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 5 $\frac{1}{2}$ p.

Liverpool 5 marca. Sprawozdanie początkowe Przepuszczalny obrót 12,000 bel; zwykło. Dzienny dowóz 3,000 bel.

Liverpool, 5 marca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 2,000 bel. Mocno. Middling amerykańska na nr. kw. 45 $\frac{1}{64}$, na kw. mj. 41 $\frac{1}{16}$, na mj. cz. 43 $\frac{1}{32}$, na cz. lp. 5, na lp. sier. 5 $\frac{1}{16}$, na sier. wrz. 5 $\frac{1}{8}$ p. Dalsze doniesienie: Amerykańska i Broach 1/8 p. wyżej.

Manchester 5 marca. Water 12 Taylor 6 $\frac{3}{8}$, Water 30 Taylor 8 $\frac{3}{8}$, Water 20 Leigh 7 $\frac{3}{8}$, Water 30 Clayton 7 $\frac{3}{8}$, Mock 32 Brooke 7 $\frac{3}{8}$, Mule 40 Mayall 8 $\frac{3}{8}$, Medio 40 Wilkinson 9 $\frac{3}{8}$, Warpcops 32 Lees 7 $\frac{3}{8}$, Warpcops 35 Rowland 7 $\frac{3}{8}$, Double 40 Weston 8 $\frac{3}{8}$, Double 60 zwykły g. 11 $\frac{1}{8}$, 32 $\frac{3}{4}$ 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 168, zwykło.

New-York, 5 marca. Bawelna 93 $\frac{1}{16}$, w N. Orleansie 8 $\frac{1}{8}$. Olej skalny rafinowany 70 $\frac{3}{8}$ Abel Test 7 $\frac{3}{8}$, w Filadelfii 7 $\frac{1}{4}$. Surowy olej skalny 6 $\frac{1}{2}$. Certyfikaty pipe line 79 $\frac{1}{4}$ c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwona pszeniczna ozima w miesiącu 94 $\frac{1}{4}$ c., na nr. 94 c., na kw. 94 $\frac{1}{2}$ c., na mj. 95 $\frac{1}{4}$ c. Kukurydza (nowa) 49 $\frac{1}{4}$. Cukier (fair refining Muscovad) 4.97 $\frac{1}{2}$. Kawa (fair Rio) 6.35. Łódź (Wilcox) 6.55. Słonina 6. Fracht zbożowy 2 $\frac{1}{4}$.

Bawelny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 68,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 48,000 bel, do łądu stałego 33,000 bel. Zapas 386,000 bel.

OZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Urodzeń od dnia 1 do 7 marca włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 78, a mianowicie: chłopców 45, dziewcząt 33, z tych liczby dzieci ślubnych 75, nieślubnych 3, Nieżywo urodzonych 4, w tej liczbie ślubnych 4, nieślubnych —.

W parafii ewang. Dzieci żywych 43 a mianowicie: chłopców 26, dziewcząt 17, z tej liczby dzieci ślubnych 43, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych —, w tej liczbie ślubnych —, nieślubnych —.

Starozakonnych. Dzieci żywych 14, a mianowicie: chłopców 8, dziewcząt 6, z tej liczby ślubnych 14, nieślubnych —. Nieżywo urodzonych —, w tej liczbie ślubnych —, nieślubnych —.

Matężstwa zawarte w dniu 6 i 7 marca: W parafii katol. 29, a mianowicie: Jan Dreiling z Teresą Tenel, Tomasz Szewczyk z Apolonią Stemp. niewicz, Fryderyk Wilhelm Stute z Marią Bastians, Jan Kostecki z Weroniką Rogalską, Jan Rejman z Julianną Boni, Andrzej Śmiałowicz z Heleną Bukowską, Stanisław Ozorkiewicz z Antonią Ignaczak, Franciszek Swetner z Anną Stefanią Kaul, Franciszek Szynder z Emilią Szece, Ludwik Żebak z Katarzyną Jaruga, Stanisław Orłowski z Anielą Blaszczyk, Adam Twardowski z Ludwiką Spiewnowską, Benedykt Romanus z Maryanną Glanc, Antoni Kozibora z Maryanną Chabierską, Antoni

Kasz z Bronisławą Wilczyńską, Franciszek Kwawery Kraszewski z Maryanną Dębicką, Antoni Kaufman z Maryanną Kasper, Józef Herberich z Emilią Feotcho, Józef Trojanowski z Zofią Pawlikowską, Jan Szczepaniak z Augustą Eleonorą Zande, Stanisław Demtowski z Maryanną Grochulską, Józef Knobel z Emmą Repoki, Leon Górski z Julianną Fietze, Józef Kowalski z Martą Galecką, Józef Piotrowski z Marią Grymm, Antoni Kliuk z Franciszką Bednarek, Paweł Osieja z Maryanną Papuk, Konstanty Markiewicz z Rozalią Karolą, Jan Kawecki z Rozalią Skałban.

W parafii ewang. 12, a mianowicie: August Jakób z Idą Gajbler, Reinhold Adler z Pauliną Augustą Rutsch, Ferdynand Erzlinger z Marią Meierhold, Ernst Klaus z Fani Adler, Adolf Pyde z Pauliną Körner, Ludwik Kryger z Pauliną Neumann, Władysław Leon Promiński z Pauliną Karoliną Rau, Paweł Sterling z Karoliną Mantaj, Józef Franciszek Dolder z Emmą Krause, Bogumił Lembeke z Regiuną Lehmann, Teodor Zeimer z Anną Karoliną Milke, Adolf Zawadzki z Marią Gerbich, Robert Rode z Florentyną Ludwig, Stanisław Zamek z Anną Kaczeką, Adam Hoffmann z Marią Eisner.

Starozakonnych. —

Zmarli w dniu 6 i 7 marca. Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Edward Damsz, lat 39, Józef Roszak, lat 22.

Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: — Karolina Ernestyna Müller, lat 42.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 6	Z dnia 8
Zażądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	49.—	43.80
„ Londyn „ 100 „	9.98	9.94
„ Paryż „ 100 fr.	39.80	39.60
„ Wiedeń „ 100 „	79.65	79.20

Za papiery państwowe:	Z dnia 6	Z dnia 8
Listy Likwid. Kr. Pol. duże . .	90.70	90.75
Ros. Poż. Wschodnia	101.75	102.50
Listy Zas. Ziemi z 69 r Ser I . .	100.50	100.50
„ „ „ Ser. II do IV	100.80	100.50
Listy Zast. M. Warsz. Ser I . . .	96.75	97.—
„ „ „ II	95.75	96.—
„ „ „ III	94.75	95.25
„ „ „ IV	94.60	95.—
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . . .	93.—	93.—
„ „ „ II	92.—	92.—
„ „ „ III	91.75	91.75

Giełda Berlińska.	Z dnia 6	Z dnia 8
Banknoty rosyjskie zaraz	204.70	204.95
„ „ na dost.	204.75	205.—
Weksle na Warszawę kr.	204.40	204.50
„ Petersburg kr.	204.25	204.25
„ „ dl.	203.25	203.30
„ Londyn kr.	20.42	20.42
„ „ dl.	20.35 $\frac{1}{2}$	20.35
„ Wiedeń kr.	161.95	162.05
Dyskonto prywatne	1 $\frac{1}{2}$	1 $\frac{1}{2}$

Giełda Londyńska.	Z dnia 6	Z dnia 8
Weksle na Petersburg	25 $\frac{3}{16}$	25 $\frac{3}{16}$
Dyskonto 2		

LISTA PRZYJEDNYCH.

HOTEL HAMBURSKI. Sztrajerher z Rygi, Steinberg z Kuska, Berman z Widawy, Bregman z Mińska, Raszkas z Białogostoku, Berman z Warszawy, Gotesman z Kamienna Podolskiego.

HOTEL POLSKI. Skibiński z Bolesławia, Tarnowski z Piotrkowa, Bobakowski z Pabianic, Karakosz z Warszawy-Müller z Tomaszowa.

HOTEL MANTEUFEL. Thudium z Calco, G. Koch z Moguncyi, T. Beck z Hersfeld, N. Lotto z Warszawy, K. Kujawski z Suwałk, F. Wolff z Bazylei, W. Engel z Petersburga, Law z Londynu, H. Heilpern z Brodów, G. Sommer z Kalisza, Debaburg z Callonger, A. Pincas z Warszawy.

Nr. 10 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł z druku i zawiera: Treść Nr. 10. Znaczenie narzędzia w przemyśle wielkim i drobnym, przez H. Z. Odpowiedź na zapytanie: co rzemieślnikowi potrzeba? przez Michała Prusinkiewicza. Gawęda w cukierni, przez Józefa Świątkowskiego. Pieśń kowalska, przez A. M. — Wiadomości krajowe i zagraniczne: Rewizye fabryk. Bezplatna szkoła rzemiosł. Projekt szkoły rzemiosł w Lublinie. W sprawie stowarzyszenia szweców. Album laubzegowe. Zagraniczni mularze. Fabryka brzytw. Modny kolor. Ramy zagraniczne. Wystawa kucharsko-cukiernicza. Fabryka cegiełek szweczkich. Wyjaśnienie. Próba gaszenia ognia. Jubileusz krawiecki. Cech kominiarski. — Pytania i Odpowiedzi: Polemika fachowa, przez Bolesława Jasińskiego. Listy do czytelników. — Ogłoszenia. — W odcinku: „Nierówny podział”, napisała Anieli Milewska (ciąg dalszy).

Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieślniczej” dołączony jest arkusz 8-ty dziełka p. t. „Arytmetyka praktyczna” w opracowaniu H. Zielezińskiego, jako dodatek bezpłatny.

— Nowe gatunki papierosów Samson Prima (mocne), Dubec Prima (aromatyczne średnie) w cenie rs. 1 za 100 sztuk, oraz znacznie ulepszone papierosy: Dubec Fort, Dubec Choisie, Dubec Moyaen, Desser, Frou-Frou i tytonie Erzerum w cenie od rs. 1 do rs. 12 za funt (średnie i mocne), fabryki W. G. Patkanowa w St. Petersburgu.

Polecają uwadze szanownej publiczności i pp. handlującym

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie (hotel europejski).

O G Ł O S Z E N I A

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

po daje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 kwietnia (5 maja) 1886 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Janem Kamockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Cegielnianej pod Nr. 1402 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 8,200.

Licytacja rozpocznie się od sumy 12,300.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 1,640. 168-3-3

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мировых Судей 1-го Петроковского Округа Степанъ Иддебекій, являющийся въ г. Лодзи, въ домъ подъ N. 1109-A, объявляетъ, что 28 Марта 1886 г. съ 10 часовъ утра въ залъ заседаний Съезда Мировых Судей 1-го Петроковского Округа въ г. Петроковъ на Маринской площади въ домъ Горювича будетъ продаваться недвижимое имущество принадлежащее Абу Якубовичу расположенное въ Петроковской Губернии Лодзинскаго уѣзда въ посадь Коистантинъ при площади называемой „Рынокъ“ подъ N. 221 и состоящее согласно описи Судебнаго Пристава Леванскаго отъ 29 Октября 1885 г. изъ каменнаго партероваго дома крытаго тожѣмъ предназначеннаго на аиреттуру, въ которомъ помѣщаются: парова машина фабрики „Гермона Ульбрихта въ Хемничи“ и другіе машины составляющіе устройство аиреттуры какъ равно комплектная трансмиссія, изъ половини дома въ части деревяннаго въ части каменнаго состоящей изъ одной комнаты предназначенной на красильню съ принадлежащею къ ней утварю каменнаго погребка крытаго гонтомъ, деревяннаго сарая состоящаго изъ столбовъ и крыши, половина котораго находится на недвижимости N. 221 и деревяннаго чана съ жолѣзными обручами.

Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, имѣетъ свои ограниченія указанныя въ ипотечной книгѣ хранящейся въ Лодзинскомъ Ипотечномъ Отдѣленіи и ипотечные долги простираются въ имѣть съ ограничительными статьями до суммы 11,406 руб. — коп., назначено въ продажу на пополненіе задѣлания съ Абу Якубовича въ пользу Лайбуся Лаеса пріобрѣтателя правъ Равакиа Герша Гершковича по исполнителному листву Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 16 (28) Февраля 1885 г. за N. 441 и оцѣнено въ 700 рубл., съ каковои суммы начнется торгъ.

Всѣ бумаги и документы, относящіеся до продаваемаго имѣнія, открыты для публики въ Канцелярии Съезда Мировых Судей 1-го Петроковского Округа. Г. Лодзь Февраля 15 дня 1886 года. Судебный Приставъ Иддебекій. 251-1-1

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировых Судей 1-го Петроковского Округа Степанъ Иддебекій, являющийся въ г. Лодзи въ домъ подъ N. 1109 объявляетъ, что 28 Марта 1886, года съ 10 час. утра въ залъ заседаний Съезда Мировых Судей 1-го Петроковского Округа въ г. Петроковъ на Маринской площади въ домъ Горювича будетъ продаваться недвижимое имущество, принадлежащее Абу Якубовичу, расположенное въ Петроковской Губернии Лодзинскаго уѣзда въ посадь Константинъ въ подъ N. 221 и состоящее согласно описи Судебнаго Пристава Леванскаго изъ псаца, на которомъ находится строеніи, а именно: партероваго дома изъ прусской стѣны крытаго гонтомъ, деревянный сарай крытый гонтомъ, деревянный сарай для оклажива подъ одною крышею съ сараемъ находящимся на недвижимости N. 222, а также изъ двухъ расположенныхъ въ полѣ морговъ пахотной земли.

Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, не имѣетъ устроеной ипотечи и назначено въ продажу на пополненіе задѣлания съ Абу Якубовича въ пользу Лайбуся Лаеса пріобрѣтателя правъ Равакиа Герша Гершковича по исполнителному листву Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 16 (24) Февраля 1885 г. за N. 441 и оцѣнено въ 200 руб. съ каковои суммы начнется торгъ.

Всѣ бумаги и документы, относящіеся до продаваемаго имѣнія, открыты для публики въ Канцелярии Съезда Мировых Судей 1-го Петроковского Округа. Г. Лодзь Февраля 15 дня 1886 г. Судебный Приставъ Иддебекій. 252-1-1

LEKCYJ roboty

koronek ruskich wszelkiego rodzaju udziela tylko krótki czas w tutejszem mieście specjalnie w tym fachu wykwalifikowana osoba. Bliższa wiadomość w redakcyi niniejszego pisma. * 253-3-1

Poszukuje posady, kasyerki sklepowej lub bufetowej.

młoda osoba,

posiadająca języki polski, rossyjski i niemiecki. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcyi niniejszego pisma pod litera A. S. 229-2-2

PISARZ

obznajmiony z procedurą sądową przyjmuje do pisania wszelkiego rodzaju prośby, podania, opozycye, apelacye i t. p., do sądów pokoju, oraz do zjazdu sędziów za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Łaskawi interesanci raczą się zgłaszać od 11 z rana do 2 godziny po południu pod adresem: ulica Długa przy Zielonym Ryнку, dom Maca N. 270-m, mieszkania N. 18, 2 piętro. 212-3-1

Na korzyść łódzkiego towarzystwa dobroczynności.

Dziś We wtorek dnia 9 marca 1886 roku, w świetnie udekurowanym i rzęście oświetlonym curku SCHMIDL'A, odbędzie się

WIELKIE karnawałowe przedstawienie amatorskie

z współdziałaniem około 80 osób panów i pań. Przedstawione będą: produkcye konne, gimnastyczne, atletyczne ze sztabami żelaza wagi 180 funtów i ciężarami 400 funtowemi, tańce na linie, czarńoksięstwo i magia, humorystyczne intermeza, humorystyczna sztuka malowania na poczekaniu, tańce zbiorowe i pochody w kostymach w stylu średniowiecznym.

Orkiestra cyrkowa i fabryczna scheiblerowska. Ceny miejsc: Łoża 12 rs, krzesło przed łożami 3 rs., krzesło za łożami w I rzędzie 2 rs., w II rzędzie 1 rs. 50 kop., w III rzędzie 1 rs., galerya 40 kop.

Programów nabyć można przy wejściu. szrzedaj. biletów odbywa się w księgarniach pp. C. Richtera, L. Fischera i R. Szatke'go oraz w cukierni Wüstehubego, wieczorem przy kasie.

Początek o 8 wieczorem punktualnie. Dla bezpieczeństwa publiczności zarządzono wszelkie możliwe środki. 247-2-2

FINLANDZKIE i JAROSŁAWSKIE wyroby płócienne prześcieradła, płótna na koszule, obrusy, serwety, ręczniki etc. etc. Finlandzkie wyroby płócienne nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym, a nawet przewyższają je dobrocią i wytrzymałością. Następnie finlandzkie madapolam wyroby nadzwyczaj mocne, prawie nie dozdarcia, na koszule, męskie oraz na pokrycia na meble polecają po niskich cenach. Jakób Israelsohn & C., ulica Piotrkowska N. 254, dom Rosena. 248-3-1

FABRYKA TABACZNA braci K. i P. PETROW w PETERSBURGU. Poleca nowo wypuszczone papierosy: HETMAŃSKIE, BUKIET w cenie rubli srebrem 1 za 100 sztuk. SYRENA w cenie kop. 60 za 100 sztuk. TYTONIE w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt. Wyroby te są do nabycia w ŁODZI w składzie Rosenthal i Polkowski, Nowomiejska dom Kamińskiego jak również we wszystkich znaczniejszych składach tabacznycy i dystrybucyach.

BIELDA WARSZAWSKA d. 6 marca.

Table with columns for 'Wskazie', 'ZA', 'Dyskonto', 'Z końcem giełdy', 'Dopełnione tranzakcyje', 'Papiery państw.', 'Akcyje', 'Wartość kuponu z potr. 5%', 'List. likwid.', 'List. zas. nowych', 'm. Warsz.', 'm. Łodzi'.

Table with columns for 'RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH', 'Łódź', 'godziny i minuty', 'odchodzą', 'przychodzą', 'do Łodzi', 'od Łodzi'.